



Ingres szóstego biskupa katowickiego

Zapadł w serce



Symbolem władzy pasterskiej w diecezji jest pastorał, który nuncjusz apostolski abp Celestino Migliore przekazał z rąk abp. Damiana Zimonia nowemu metropolicie abp. Wiktorowi Skworcowi

Nowy początek – tak chwilę obejmowania metropolii określił nowy pasterz śląskiego Kościoła.

Kiedy abp Wiktor Skworcow wstępował na schody archikatedry, rozległy się brawa. Nowego metropolite do Katowic przyjechało powitać wiele osób, od najmłodszych po najstarszych. Z Pszczyny z wnuczką przyjechała Marta Konieczny. – Nie musiałam jej przekonywać, sama powiedziała: „Babciu, jedziemy” – cieszy się. – To historyczny moment, tu po prostu trzeba być. Dlatego jest nas całkiem sporo. To przecież nasz biskup – szybko dodaje Martyna Rydz, jej wnuczka. –

Uczestniczyłam też we Mszy św., sprawowanej przez bp. Skworca w styczniu 1998 r., tuż po jego święceniach biskupich. Tak mi wtedy zapadł w serce, postanowiłam się za niego modlić – wspomina Marta Konieczny.

O tę modlitwę prosił wiernych podczas ingresu nowy metropolita, zapewniając, że podziękuje swoim oddanym pasterzowaniem śląskiemu Kościołowi. Jednocześnie zaprosił wiernych do wspólnego działania. – Wykorzystajmy nasz śląski etos pracy, dziedzictwo przodków i pracę poprzedników dla służby Ewangelii z nadzieją, że Pan, czyniąc nas swoim narzędziem, sam da wzrost naszemu zasiewowi przez orędownictwo świętych i błogosławionych Kościoła Bożego: św. Jadwigi i św. Stanisława, św. Barbary i bł. Karoliny, a zwłaszcza Najświętszej Maryi

Panny, piekarskiej i tarnowskiej – wzywał podczas homilii.

Wśród priorytetów swojej posługi na Śląsku nowy metropolita wymienił troskę o rodziny cierpiące duchową i materialną biedę, o zagubionych duchowo, młodzież i emigrantów oraz ich bliskich. Podkreślił, że swoją szczególną uwagę zamierza zwrócić na niebezpieczeństwa duchowe, jakie czyhają na współczesnych katolików.

Wśród duchownych przybyłych na ingres znaleźli się nuncjusz apostolski abp Celestino Migliore, prymas Polski abp Józef Kowalczyk, kard. Józef Glemp i kard. Franciszek Macharski. Prymas w imieniu zgromadzonych życzył nowemu arcybiskupowi siły, której źródłem będzie Chrystus. – Przyjmijcie abp. Skworca ze śląską gościnnością i życzliwością, wspierając go dobrą radą jako

swojego arcybiskupa i pasterza – zwrócił się do zgromadzonych w katedrze abp Kowalczyk.

Swoje życzenia i słowa powitania skierowali do abp. Skworca przedstawiciele lokalnych władz (na ingresie obecni byli marszałek województwa Adam Matusiewicz, wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczuk i prezydent Katowic Piotr Uszok), środowisk akademickich oraz wierni archidiecezji.

Wśród gości obecnych przy obejmowaniu przez nowego metropolite archidiecezji znaleźli się także jego dotychczasowi współpracownicy oraz wierni z diecezji tarnowskiej. – Jeżeli biskupom nadawałoby się przydomki, abp Skworcow na pewno swoją działalnością zasłużył już na przydomek „wielki” – podkreślił bp Wiesław Lechowicz, biskup pomocniczy diecezji tarnowskiej. **Marta Sudnik-Paluch**

Śląsk otrzymał Wiktora

FOTOREPORTAŻ. – Przychodzi pasterz doświadczony, którego wy dobrze znacie. **Syn tej ziemi** – tymi słowami przedstawił abp. Wiktora Skworca prymas Polski abp Józef Kowalczyk.



Treść bulli papieskiej skierowanej do abp. Wiktora Skworca odczytał abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski

BENEDYKT, BISKUP I SŁUGA SŁUG BOŻYCH, PRZEKAZUJE POZDROWIENIE I APOSTOLSKIE BŁOGOSŁAWIENSTWO CZCIGODNEMU BRATU WIKTOROWI PAWŁOWI SKWORCOWI, DOTYCHCZAS BISKUPOWI TARNOWSKIEMU, PRZENIESIONEMU DO ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ. Obowiązkiem Biskupa Rzymskiego, następcy św. Piotra i ojca wszystkich, jest podjęcie jak najstaranniejszej opieki nad każdym Kościołem partykularnym i, jeżeli ma wakat, zatroszczenie się o niego przez wybór odpowiedniego pasterza. Gdy takiego należało przydzielić metropolitalnemu Kościołowi katowickiemu, który wakuje z powodu złożenia rezygnacji przez tak wybitnego księdza arcybiskupa Damiana Zimonia, wydaje się, że najlepiej, jeśli Ty, Czcigodny Bracie, obdarzony wspaniałymi zaletami i wystarczająco doświadczony w sprawach duszpasterskich, zostaniesz ogłoszony pasterzem tegoż Kościoła. Po wysłuchaniu zatem Rady ds. Biskupów, naszą władzą apostolską mianujemy Ciebie, uwolniwszy z więzi z diecezją tarnowską, arcybiskupem metropolitą katowickim ze wszystkimi uprawnieniami i obowiązkami. Polecamy, abys zatroszczył się o odczytanie tego pisma duchowieństwu i ludowi tejże archidiecezji; ich zaś zachęcamy, aby Ciebie chętnie przyjęli i pozostawali z Tobą w jedności. Postaraj się przeto, Czcigodny Bracie, abys umocniony darami Ducha Poczyciela, tak prowadził powierzonych Tobie wiernych, żeby codziennie wzrastali oni w silnej wierze, niezachwianej nadziei i wytrwałej miłości, gorliwi w modlitwie, w słuchaniu słowa Bożego, w praktykowaniu dzieł miłosierdzia i w przyjmowaniu sakramentów, zwłaszcza Eucharystii, która jest chlebem życia i rękojmą wieczności. Pokój i światło Chrystusa, wraz z przychylną opieką naszej Pani Jasnogórskiej, Królowej sławnego i umiłowanego Narodu Polskiego, niech będą zawsze z Tobą i z tą bardzo nam drogą wspólnotą kościelną.

Sporządzono w Rzymie, u św. Piotra, 29 października, Roku Pańskiego 2011, siódmego roku naszego pontyfikatu. Benedykt XVI, papież



Podczas ingresu nowy metropolita zapewnił, że będzie się starał być jak najbliższym wiernych i ich codziennych trosk
PONIŻEJ: Nowego arcybiskupa w drzwiach archikatedry powitał ks. prał. Stanisław Puchała, proboszcz parafii archikatedralnej



Abp Wiktor Skworec składa swój podpis na protokole kanonicznego objęcia archidiecezji



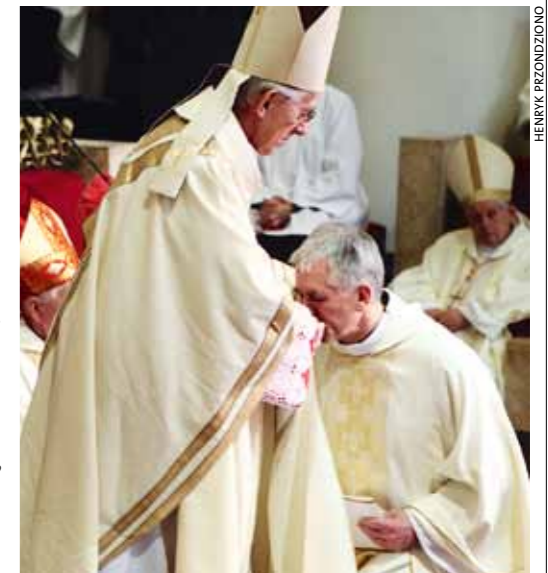
Pozdrowienie nowego metropolity katowickiego, czyli homagium, złożyli duchowni, osoby konsekrowane i świeccy naszej archidiecezji
PONIŻEJ: W ingresie abp. Wiktora Skworca uczestniczył pochodzący z Bierunia Starego kard. Stanisław Nagy



W konsekracji wzięli udział przedstawiciele Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Na zdjęciu Tadeusz Szurman (z prawej), biskup diecezji katowickiej, oraz Jan Gross (w środku), przewodniczący śląskiego oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej



Bochenek chleba z makiętą archikatedry – dar rzemieślników z Rudy Śl., przyniesiony w procesji ofiarnej
PO PRAWIE: – Śląsk otrzymał Wiktora! – m.in. tymi słowami, w imieniu duchowieństwa, powitał abp. Skworca ks. prał. Marek Szkudło



Fragmety homilii metropolity katowickiego podczas ingresu

Duszpasterstwo na kolanach

– Zapraszam wszystkich diecezjan do **wspólnego budowania domu naszego katowickiego Kościoła** – mówił abp Wiktor Skworec.

Pasterz nie może nie dostrzegać bolączek i zagrożeń, jakich doświadczają owce. W imię przywrócenia nadziei ubogim, konieczne jest więc pomocne pochylenie się nad rodzinami, nad ich wszelką duchową i materialną biedą; nad zagubieniem młodzieży; nad dotkliwą samotnością emigrantów zarobkowych i sierocą tęsknotą ich bliskich. Z podobną, a może

większą, uwagą pasterskie serce powinno reagować na niebezpieczeństwa duchowe. Bestie opisane w Księdze Daniela przyjmują dziś różne postaci i szermują różnymi użytecznymi ideologiami. Niekiedy można odnieść wrażenie, że napędzając je siłą jest antychrześcijaństwo. Niektórzy wołają, iż u bram Kościoła, a właściwie tysiącletniej chrześcijańskiej cywilizacji w Polsce, stają oto neobarbarzyńcy; podobni owym, opisanym przez Zbigniewa Herberta, krzykliwym siewcom nicości, od których wieje złowrogim chłodem. Te i podobne stany zdaje się diagnozować jeden z śląskich teologów: „Prawdziwym i – w najgłębszym sensie – jedynym naszym wrogiem jest nicość. Nicość rozumiana jako pokusa streszczająca wszystkie inne, jako źródło, esen-

cja i cel bezbożności – przeciwieństwie istnieniu, czyli »Temu, który jest« (ks. J. Szymik).

Cóż mamy czynić, my, wyznawcy Tego, który był, który jest i który przychodzi? Jako poddani Króla o cichym i pokornym sercu do wszystkich powinniśmy odnosić się z chrześcijańską miłością miłosierną. Św. Augustyn uczył: „Tym, którzy wam mówią: wy nie jesteście naszymi braćmi, powiedzcie: wy jesteście naszymi braćmi”.

Nasz Mistrz daje niezawodną receptę zarówno na zewnętrzne, jak i wewnętrzne zagrożenia czy strapienia. Mówi dziś do nas: „Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie!” (Łk 21,36). Czy te słowa Jezusa mogą być programem życia i pracy dla Kościoła, dla nas; także dla mnie – nowego pasterza diecezji, w której kondensują się trudne problemy człowieka oraz społeczeństwa postprzemysłowego, które przeszło przeróżne, często ekstremalne, dziejowe doświadczenia, symbolizowane dziś krzyżem koło kopalni „Wujek” i ruinami domów na bytomskim osiedlu Karb.

Przychodzę do Was „w Duchu Świętym”, a Duch ze swej istoty wskazuje, że potrzeba więcej duchowości, więcej sakralnej przestrzeni, miejsc i czasu spotkania z „Tym, który JEST”. Trzeba więcej modlitwy wszystkich i duszpasterstwa na kolanach! W myśl wskazań Dobrej Nowiny, jaką Kościół nam podarował na dzisiejszą uroczystość, będziemy się wspólnie modlić i czuwać, aby reagować.

Pamiętajmy, żeby program nowej ewangelizacji rozpoczynać zawsze od siebie, bo tylko człowiek przemieniony przez Chrystusa może skutecznie przemienić bliźnich. Za psalmistą Pańskim wołamy więc: Marana tha! Przybądź, Panie Jezu! Przybądź i wstąp w przestrzenie kultury, wstąp w nasze niespokojne i utrudzone serca, spraw, aby Twój Kościół był nam bliski jak rodzinny dom.

Jesteśmy Bożym Kościołem, chcemy mieszkać w Kościele, chcemy go czynić coraz bardziej domem wszystkich. To stwierdzenie implikuje nasze myśli o Kościele przede wszystkim jako



o wspólnocie wierzących. Śląsk, choć był różnie rozgrywany i rozrywany, pozostał zawsze wierny sobie. Nie szczydził dla polskiej macierzy nie tylko swego czarnego złota, ale też i swojej krwi. Nie skąpił potu i ofiarnej pracy, a nawet istnień ludzkich, okaleczanych i zwęglanych na kopalnianych ołtarzach aż do dziś. Przychodzę dziś do Was na naszą śląską ziemię, niosąc w sercu serdeczne krajobrazy diecezji tarnowskiej – ziemi świętych i błogosławionych. Na zawsze pozostanie we mnie doświadczenie tamtego Kościoła i pulsująca serdecznością mnogość relacji z kapłanami i wiernymi świeckimi. Powracam, pamiętając, że to tu, przez pierwsze 25 lat mojego kapłaństwa, wśród trudności, ale z optymizmem, wspólnie zmagaliśmy się o Kościół i kościoły.

Zawsze ze wzruszeniem w Wielki Czwartek wypowiadałem słowa wezwania kończącego odnowienie przyrzeczeń kapłańskich. Wypowiem je i teraz jako pokorną prośbę skierowaną do wszystkich: „Módlcie się za mnie, abym wiernie wypełniał urząd apostołski, który został mi niegodnemu powierzony i był wśród was żywym wizerunkiem Chrystusa – Kapłana, Dobrego Pasterza, Nauczyciela i sługi wszystkich”.

W języku europejskim

KATOWICE. Kilkudziesięciu uczniów klas III gimnazjalnych z całego województwa 24 listopada zasiadło w Sali Sejmu Śląskiego i przekonało się, że pisanie ze słuchu niekoniecznie odeszło do lamusa. Konkurs ortograficzny „Eurodyktando 2011” zorganizował Wydział Europejskiego Funduszu Społecznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa

Śląskiego przy współpracy z Katedrą Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej Wydziału Filologicznego UŚ. Celem konkursu było zapoznanie młodzieży z tematyką Europejskiego Funduszu Społecznego i propagowanie poprawnej pisowni języka polskiego. Najwięcej problemów gimnazjalistom sprawiły pisownia łączna i rozłączna oraz interpunkcja. **ap**



Julia Dziubek z Bielska-Białej, laureatka pierwszego miejsca, przyjęła list gratulacyjny z rąk Adama Matusiewicza, marszałka województwa śląskiego

Dzieło odzyskane



Podczas konferencji prasowej dyrektor Muzeum Śląskiego zaprezentował stan litografii przed pracami konserwatorskimi

GOŚĆ KATOWICKI
katowice@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
TELEFON (32) 608 76 76 FAKS (32) 251 50 21
REDAGUJĄ:
ks. Roman Chromy – dyrektor oddziału,
Marta Paluch, Aleksandra Pietryga

Prekursorowi logopedii



Tablicę odsłonił Jerzy Dolinkiewicz z Rady Miasta Katowice

KATOWICE. Z inicjatywy pracowników Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 2 na ścianie kamienicy przy ul. Poniatowskiego 34 odsłonięto tablicę pamiątkową śp. ks. dr. Stanisława Wilczewskiego (1886–1980). – Tutaj mieszkał przez 58 lat i twórczo działał dla dobra Katowic i Polski – mówił ks. prał. Władysław Basista, jego bliski współpracownik. Ks. Wilczewski założył w 1927 r. w Katowicach Instytut Fonetyczny. Wypracował skuteczne metody

usuwania jąkania, leczył fonastenię (zaburzenia wymowy) i afazję (utrata mowy). Uczył nauczycieli emisji głosu, metod zapobiegania schorzeniom narządu głosu oraz estetyki mowy. Postulował, by higiena głosu i mowy była obowiązkowym przedmiotem we wszystkich polskich uczelniach kształcących pedagogów. Krzewił kulturę polską. Był proboszczem parafii garnizonowej pw. św. Kazimierza w Katowicach. **xrch**

Nowi rycerze

RUDA ŚLĄSKA. Rycerze Kolumba z Rady im. Matki Boskiej Fatimskiej wprowadzili do swojego grona trzech nowych członków podczas nabożeństwa modlitewnego, które odbyło się 23 listopada w parafii pw. Piusa X. Obecnie rada liczy 46 osób. Rycerzem Kolumba może zostać każdy mężczyzna,

który ukończył 18 lat i jest praktykującym katolikiem. Rycerze zaznaczyli swoją obecność podczas ingresu abp. Wiktora Skorca, wspomagając służby porządkowe oraz kierując ruchem wiernych. Ich znakiem charakterystycznym są żółto-białe szarfy z symbolem rycerskim. **mmp**



Rycerze Kolumba z Rudy Śl. podczas spotkania z arcybiskupem seniorem Damianem Zimoniem

REKLAMA

nie akceptujesz, nie reagujesz

997 Akirmuj widząc przestępstwo!

SPONSORZY: OZIENNIK ŚLĄSKI, eda, tp, TALIRON, T.V.P. KATOWICE, SKOK ŚLĄSKA CENTRUM, KZK GOP, POLSKA S.A.

Dzwon wraca do Szerokiej

Pokój waży 80 kg

– Ten ostatni raz, kiedy Szeroka słyszała bicie dzwonów, wszyscy **myśleliśmy, że one szlochają** – wspomina Leon Białecki.

To był pogodny marcowy dzień 1942 r. Hitlerowcy poszukiwali wszędzie materiałów na cele zbrojeniowe. A starannie odlewane dzwony nadawały się jak mało co. Do Szerokiej przyjechało 12 ludzi w asyście niemieckich żołnierzy. Stanęli przy kościelnej wieży, by zdemontować trzy bijące w niej dzwony. – Mieszkańcy zebrał się, żeby ich bronić. Prowodyrem był Antoni Kumor – wspomina Leon Białecki, który wtedy był 15-letnim chłopakiem. – To był wspaniały dzwonnik – zamyśla się Helena, żona pana Leona.

Dzwony, mimo protestów, zostały zdjęte i oznakowane, aby

było wiadomo, skąd pochodzą. Wylądowały w Hamburgu na stadionie, w kolejce do przetopienia. – Myśleliśmy, że nigdy ich nie usłyszymy, gdyby nie wizyta pana Przemysława Nadolskiego, historyka z Bytomia. To on nam powiedział, że nasz dzwon prawdopodobnie znajduje się w jednej z niemieckich parafii – relacjonuje pan Leon.

Państwo Białecci założyli Komitet Odzyskania Dzwonu i pojechali sprawdzić, czy w Gülingen, niewielkiej parafii w Badenii-Wirtembergii, rzeczywiście jest ich dzwon. Sternglocke, czyli Gwiaździsty Dzwon, odlany w XVI wieku, rzeczywiście dzwonił



Helena i Leon Białecci pieczołowicie zbierają całą dokumentację dotyczącą Dzwonu Gwiaździstego

na wieży kaplicy ewangelickiej, z której po wojnie korzystali katolicy. – To jest najstarszy zabytek, jaki posiada Szeroka. Dlatego postanowiliśmy, że musimy postarać się, by wrócił na swoje miejsce – mówi Helena Białecka. Wspólnie z mężem i innymi członkami Komitetu skontaktowała się z proboszczem parafii, w której służył dzwon, i z biskupem Rottenburga. – Procedury trwają bardzo długo. Był moment, że już straciliśmy nadzie-

ję – Leon Białecki przegląda stos dokumentów i listów. – Jednak diakon, który zajmuje się tą sprawą w Niemczech, napisał, że planują przekazanie nam dzwonu w maju 2012 roku.

– Wiem, że przedstawiciele parafii z Gülingen planują przyjechać tutaj z dzwonem, żeby nam go przekazać – cieszy się Leon Białecki. – Niech pani napisze, że to będzie taki znak pokoju. Nie byle jaki, bo ważący 80 kilo! **Marta Sudnik-Paluch**

Muzeum Barbary i Stanisława Ptków w Katowicach

Po ostatni guzik

Wyjątkowy klimat czuje się tu od progu.

W pokojach wciąż króluje duch mieszkańców domu, a my go wcale nie chcemy wyrzucać – mówi z uśmiechem Katarzyna Gliwa, oprowadzając gości po przepastnych pomieszczeniach. W pięknej przedwojennej kamienicy przy ulicy Kopernika ponad 30 lat toczyło się życie rodzinne artystów – Barbary i Stanisława Ptków. Tutaj spotykały się wielkie osobowości świata filmu, teatru, operetki. Drzwi stały otworem dla przyjaciół, których od progu witał zapach słynnych dań pani Barbary i brzęk szklaneczek zza baru, przy którym stawał sam pan domu.

Poznali się na obozie młodzieżowym i pokochali. Ten związek łamał mity o niestałości uczuciowej artystów. Stanisław Ptek był jedną z najbardziej rozpoznawalnych osobowości polskiego teatru muzycznego i operetki. Aktor i śpiewak, zasłynął główną rolą w musicalu „Człowiek z La Manchy”. Barbara Ptek jest wybitną



Barbara Ptek w mieszkaniu, w którym razem z mężem Stanisławem przeżyła ponad 30 lat

kostiumolog, która stworzyła najpiękniejsze kreacje polskich filmów i spektakli teatralnych.

Ich małżeństwo przetrwało ponad 50 lat. On napisał do niej kilkaset listów miłosnych, ona przedstawiała się jako „żona Stasia”. Kiedy w 2002 r. pan Stanisław zmarł, Barbara urządziła w domu „Małą galerię Wielkiego Człowieka”. Już wtedy przybyły tłumy lu-

dzi, by spotkać się, jak za dawnych lat – porozmawiać, pobyć w tym domu z klimatem i obejrzeć pamiątki, jakie po śmierci pana Stanisława zgromadziła żona.

Wkrótce potem pani Barbara odsprzedała mieszkanie władzom miasta, a te przekształciły je na Pracownię Teatralno-Filmową, która stanowi filię Muzeum Historii Katowic. – Pani Barbara

sama zaprojektowała wystrój większości pokoi, kolor ścian – opowiada K. Gliwa, kierownik pracowni.

W mieszkaniu zachowano oryginalne meble z mieszkania państwa Ptków, niektóre przedmioty osobiste, liczne fotografie rodzinne, a przede wszystkim niezliczoną liczbę projektów kostiumów pani Barbary oraz gotowe stroje. Można m.in. zobaczyć strój królowej Bony, w rolę której wcieliła się Aleksandra Śląska w serialu historycznym w reż. Janusza Majewskiego. Są też stroje koronacyjne Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny. – Pani Barbara jest perfekcjonistką – mówi K. Gliwa. – Wykonanie każdego kostiumu osobiście nadzorowała, aż po przyszyte ostatniego guzika.

O ogromie pracy twórczej artystki może przemawiać fakt, że do filmu „Noce i dnie” Jerzego Antczaka stworzyła ponad... 2000 kostiumów!

Muzeum Barbary i Stanisława Ptków do końca 2011 r. – w ramach promocji – można odwiedzić za darmo.

Aleksandra Pietryga

R E K L A M A

Z TEJ ZIEMI
ŚLĄSKI KALENDARZ KATOLICKI NA ROK 2012

Śląski kalendarz katolicki „Z tej ziemi” przedstawia kulturę, religijność, tematy społeczne i historyczne związane ze Śląskiem – ludzi i miejsca tej ziemi. Obok artykułów publikujemy wiersze, a także pisane w gwarze śląskiej teksty i fraszki. Znajduje się tu również kalendarium wydarzeń Kościoła powszechnego, polskiego i archidiecezji katowickiej. To książka bogato ilustrowana, pełna unikatowych fotografii i absorbujących tekstów.

Księgarnia św. Jacka sp. z o.o.
ul. Warszawska 58
40-008 Katowice
zamówienia telefoniczne: 519 546 074 (075)
zamówienia internetowe: sklep@ksj.pl

www.ksj.pl

ACTIV INVESTMENT

Ostatni dzwonek
na korzystny kredyt mieszkaniowy

Cztery Wieże Mieszkania w centrum Katowic

Ceny już od **4 750** zł za m² brutto

Willa Ostoja
Gotowe mieszkania i lokale

Ceny już od **4 050** zł za m² brutto

Tylko do końca roku:
Niższe ceny kredytów

www.activ-investment.eu
Zadzwoń: 32 745-31-67, 745-31-68, 745-28-68

zaproszenie

30 lat temu

REGION. Decyzją władz NSZZ „Solidarność” uroczystości 30. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego odbędą się na Śląsku. W programie m.in.: **12 grudnia** od godz. 22 – przegląd filmów o tematyce związanej z 1981 r. w kinie „Światowid” w Katowicach; w nocy z **12 na 13 grudnia** – koncert w Teatrze Śląskim, o godz. 24 odczytanie listy osób zabitych i represjonowanych na Śląsku podczas stanu wojennego; **13 grudnia** o godz. 18 w katedrze Chrystusa Króla Msza św. w intencji ofiar stanu wojennego, następnie koncert NOSPR i filharmoników śląskich. Wykonają III Symfonię L. van Beethovena „Eroica” i „Exodus” W.

Kilara. Ogólnopolska Konferencja Naukowa w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze odbędzie się **14 i 15 grudnia**; dla młodzieży szkolnej: **13–16 grudnia** projekcje filmów, m.in.: „Zawrócony”, „Beats of Freedom”, „Śmierć jak kromka chleba”; **16 grudnia** – Msza św. w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Katowicach-Brynowie w intencji górników, widowisko multimedialne przy kopalni „Wujek”. Wystąpią: Ryszard Rynkowski, Muniek Staszczuk, Paweł Kukiz, Janusz Yanina Iwański oraz Luxtorpeda i De Press. Wstęp wolny. **17 grudnia** – koncert w Spodku z udziałem m.in. grup Lombard, T-Love. Więcej o obchodach: www.grudzien81.pl.

SPRAWOZDANIE Z KWESTY PRZEPROWADZONEJ 1 LISTOPADA 2011 R.

Organizatorem kwesty był Archidiecezjalny Dom Hospicyjny im. Jana Pawła II w Katowicach z siedzibą przy ul. Różyckiego 14d. Zbiórka publiczna była przeprowadzona na podstawie decyzji numer ZK. 5311.25.2011 CCh z 11.10.2011 r., wydanej przez Prezydenta Miasta Katowice 1.11.2011 r., na terenie cmentarza komunalnego w Katowicach przy ul. Murckowskiej 9. Zebrano do puszek 3177 zł 45 gr. Koszt zbiórki wyniósł 323,80 zł. Zakupiono kamizelki odblaskowe dla kwestarzy. Z uzyskanych środków hospicjum zakupiło 1 szt. koncentratora tlenu (w kwocie 2700 zł), a pozostałe środki przeznaczono na zakup części do ssaków.

Mistrz Henryk Mikołaj Górecki w liceum rydułtowskim

„Trąba” w szkolnej ławie

Dziennik z ocenami, fotografie, kilka zeszytów i pamiętnik, w którym przyszły kompozytor wpisał się swojej siostrze Basi. Tylko tyle, i aż tyle pozostało po szkolnych latach wielkiego człowieka.

ZDJEŃCIA ALEKSANDRA PIETRZYCA



Tableau z fotografiami maturzystów rocznika 1950/51

PO PRAWIEJ:

Zeszyty szkolne kompozytora z rydułtowskiego liceum



Przeczytać wywiad z Henrykiem Mikołajem Góreckim nie jest łatwo. Nie było ich zbyt wiele. Mistrz nie lubił mediów (sam się do tego przyznawał), niechętnie się udzielał i rozmawiał o sobie. Był skromny, ale i zamknięty w sobie. Twierdził, że w jego imieniu wyraża się muzyka. Najoszczędniej mówił o swoim dzieciństwie i wczesnej młodości. W wieku dwóch lat został dotknięty największym nieszczęściem, jakie może spotkać małego chłopca – zmarła mu mama. Dużo chorował. „Z dzieciństwa pamiętam szpital i operacje, które przechodziłem. Po-

tem wybuchła wojna” – zwierzył się kiedyś. Ojciec pracował na kolei. H.M. Górecki powiedział pewnego razu w przypływie szczerości: „Na Śląsku jest takie przysłowie: »Ojciec kolejarz, syn trąba«. Miałem zadatki na taką właśnie trąbę...”

Z nutami nie miał wiele wspólnego aż do 19. roku życia. „W dzieciństwie nie otaczała mnie żadna muzyka” – powiedział kiedyś. Ojciec i macocha nie pozwolili Henrykowi zbliżyć się do fortepianu, na którym grywała jego matka.

W rydułtowskim liceum, do którego uczęszczał (dziś Liceum Ogólnokształcące im. Noblistów Polskich), zachowały się ślady jego obecności, pieczętowanie chronione i bardzo cenione przez grono pedagogiczne i uczniów. – Henryk Mikołaj Górecki był uczniem tej szkoły w latach 1948–1951 – mówi Piotr Skowronek, dyrektor szkoły. – Z tego czasu zachowały się dzienniki szkolne (Górecki figurował w nich z numerem 4), kronika oraz tableau maturzystów rocznika 1950/51, z fotografią późniejszego

kompozytora, oraz jego zeszyty szkolne.

Przeglądających oceny za wyniki w nauce mistrza uderza fakt, że były one... przeciętne. Dobry, dostateczny. Znalazła się nawet jedna ocena niedostateczna na semestr. Jednak, porównując noty pozostałych kolegów i koleżanek z klasy, można dostrzec, że nie były lepsze. – Z pewnością duży wpływ na takie wyniki miała surowa dyscyplina panująca w szkole – uważa dyrektor. – Grono pedagogiczne złożone było głównie z mężczyzn.

To tłumaczyłoby również, dlaczego wrażliwy muzyk nie czuł się dobrze w szkole. Być może silna ideologizacja komunistyczna w nauczaniu szkolnym nie pozwalała Góreckiemu, którego ciągnęło ku transcendencji, rozwinąć skrzydeł. – Proszę zwrócić uwagę na sprawowanie kompozytora – uśmiecha się Maria Firut, polonistka. – Zawsze było bardzo dobre.

Pani Maria jest jedną z koordynatorek inicjatywy uhonorowania H.M. Góreckiego przez społeczność

szkolną. – 10 grudnia nasza szkoła będzie obchodzić święto i w tym dniu zostanie odsłonięta pamiątkowa tablica z wizerunkiem mistrza – opowiada M. Firut. – Płaskorzeźbę wykonuje Marek Dronszycki z Rydułtów, absolwent ASP.

Wizerunek mistrza to kopia ponoć niepublikowanej dotąd fotografii, którą szkole udostępniła żona kompozytora, pani Jadwiga. Mistrz opiera twarz na dłoni i spogląda w dal mądrymi, zamysłonymi oczami.

Uroczystość szkoły połączona będzie z trzecią edycją projektu muzycznego „Mikołajowe granie – Festiwal muzyczny im. H.M. Góreckiego”, organizowanego przez Rydułtowskie Centrum Kultury, nad którym patronat – jeszcze za życia – objął sam kompozytor. Podczas festiwalu w RCK udostępniona zostanie wystawa fotografii i pamiątek po H.M. Góreckim, również tych na co dzień znajdujących się w liceum, którego przez trzy lata był uczniem.

Aleksandra Pietryga

■ R E K L A M A ■

BRAT.pl

Naturalne zdrowie BRAT daje Tobie

Tylko naturalne i sprawdzone produkty zdrowotne

www.brat.pl

18 26 77 649

zadzwon, pomożemy, doradzimy!

☎ 801 013 038 ☎ 18 26 77 649 ☎ 698 090 649 ☎ www.brat.pl

■ R E K L A M A ■

“Dzienniczek”
św. siostry
Faustyny Kowalskiej

radio eM 107.6 FM

SŁUCHAJ OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU o 9.40, 17.15 i 23.50